

Buka Skor IMAGO, Szafran

Wyrwij z serca lęk, popatrz w niebo
Rzuć wyzwanie monumentalnym szczytom
Wiodąc marzenia ku najdalszym śniegom
Postaw pierwszy krok z drodże do zmian
Zabij strach, wyryj w kamieniach swe imię
Nie lękaj się cienia hebanowych burz
Złóż popiół zwątpienia na martwej równinie
I rusz w stronę piękna szafranowych wzgórz

Z szarych kolorów - jak Feniks z popiołu wstanę
I wzbiję nad nieboskłon, chwycić słońca szafrany
By nasycić mój obraz życiodajnym nektarem
Na ostatniej prostej w drodze po karmazyn

Z szarych kolorów - jak Feniks z popiołu wstanę
I wzbiję nad nieboskłon, chwycić słońca szafrany
By nasycić mój obraz życiodajnym nektarem
Na ostatniej prostej w drodze po karmazyn

My to diament, twardy jak skała, obelisków
Szlifowane przez lata dłońmi artysty mistrza
My to fundament, nie do zgaszenia iskra
Gotowi, by spalać pożarem wszystko

My to pasja, wykuta w duszy, wieczny płomień
Nasz żar natchniony bojem w żywiole wojen
My to ogień, dłonie kary, spojrzenie wiary
Więc drżycie, białe flagi, w górę sztandary

To wiktoria, wzniesione dwa palce nad głowę
Nasze ciało to zbroja, a w głowie chowamy oręż
Nie na tarczy powroty, zawsze gloria!
W walce o kolory zawsze idziemy po swoje

My to nieśmiertelność, legendy spisane w tomach
Wieczność Valhali, stepy krzyczą pieśniami o nas
Martwa bojaźń pod stopami, w dół przyłbice,
Nadziejo prowadź nasze miecze do zwycięstw!
I niech spłyną krwią, jeśli to jedyna droga